

Jak niemal co tydzień Zbigniew Boniek udzielił wywiadu przez telefon w trakcie transmisji programu La Signor in Giallorosso w TeleRadioStereo 92.7.

Najgorsza Barcelona w historii wygrała Puchar Króla i teraz wygra La Liga...

- Liverpool-Roma o czym chcesz rozmawiać? Im mniej się mówi tym lepiej. Wszystkie te pogłoski tworzy się, aby sprzedawać gazety i wzmacniać wydarzenie. Gdy tylko sędzia zagwiżdże, wówczas zaczyna się gra. To bardzo ważne spotkanie.

Roma przeciwko Spal...

- Nie widziałem meczu.

Zaczyna ci się podobać zarządzanie Di Francesco...

- Zawsze mówiłem, że mi się podoba, chce dobrze dla zespołu i ma żółto-czerwone serce. Również gdy szło źle zawsze mi się podobał i tak będzie zawsze. Roma dokonała właściwego wyboru, trener jest najważniejszą osobą dla przygotowania meczu, potem spotkanie przegrywa się lub wygrywa na boisku. Jeśli Dzeko strzeli głową z 8 metrów i ktoś go tam zostawi, to wówczas nie mają z tym nic wspólnego zdolności trenerów.

Bonetti powiedział, że nigdy nie poznał "maga" Liedholma...

- Nie pamiętałem, żeby Liedholm go trenował. Z Bonettim grałem przez rok i na ławce był Eriksson. Nie myślałem, że grał też we wcześniejszym okresie. Nie wydaje mi się, że był graczem, którego powinienem pamiętać. W ataku byli Pruzzo i Iorio, w środku pola Prohaska, Falcao, Conti i Ancelotti, który miał problemy z kolanem.

[Do rozmowy dołącza Herbert Prohaska]

Boniek: Jeden z najlepszych i najmocniejszych technicznie graczy w moich czasach. Pozdrawiam mocno.

Prohaska: On był najlepszym graczem Polski. Grał też świetnie w Romie.

Roma jest faworytem?

Prohaska: Nie ma faworyta, to dwa dobre zespoły. Kibicuję Romie, ale daję po 50 procent szans obydwu.

Boniek: Ancelotti odszedł nie przez kontuzję, ale dlatego, że rozegrał świetny sezon w Romie i ktoś powiedział Violi: "Popatrz, jeśli uda ci się zarobić pieniądze na Ancelottim lepiej jest go puścić, gdyż może mieć nawroty urazów przy takich

kontuzjach". Oddał go i poszedł do Milanu.

Autor: abruzzo